

Z

Nr 6 [13]

TYGODNIK

A

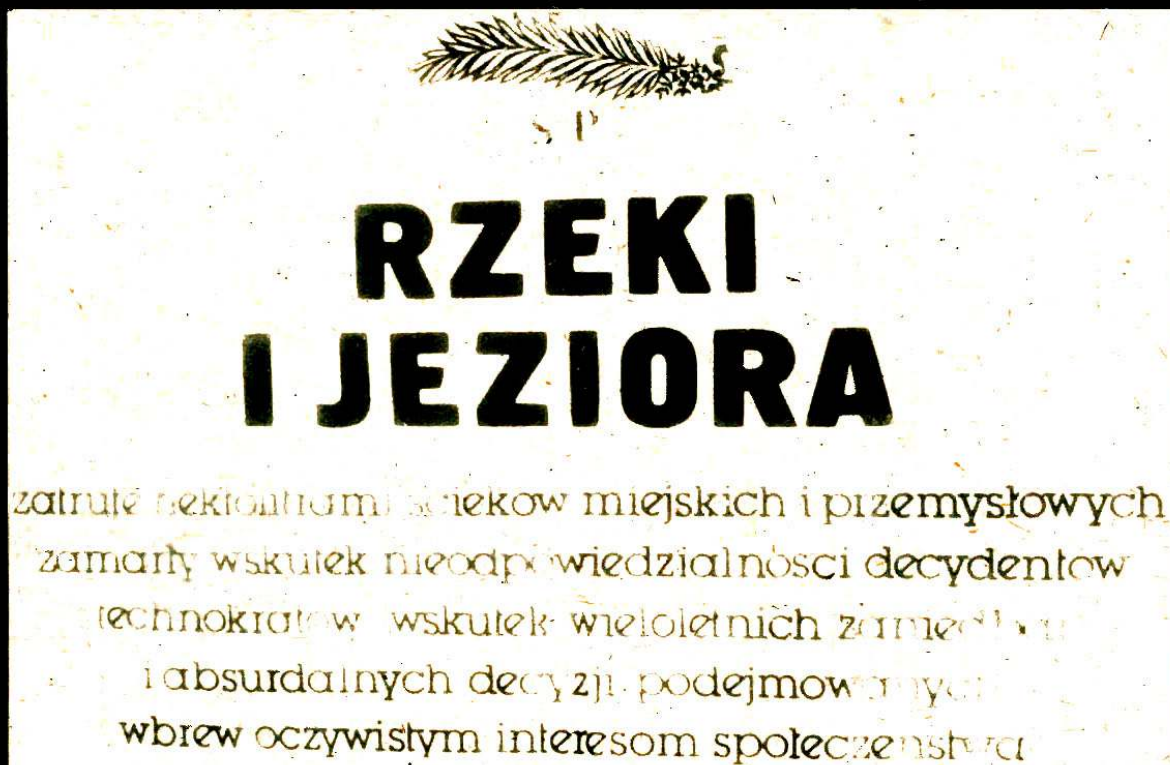
10.02.1991
Sochaczewska
Cena 1500 zł

- **HOROSKOP – 12**
- **PROGRAM TV – 10**
- **Dom,
który straszy – 6**
- **Gra o milion – 12**

Jeden z naszych Czytelników przyniósł nam nekrolog, który zamieszczamy obok. Opowiedział nam również historię z nim związaną: – Kilka lat temu w „Chemitexie” zakupiono plakaty bhp. Jednym z nich był właśnie ten. Przez krótki czas wisiał w gablocie Polskiego Związku Wędkarskiego przed wejściem do zakładu. Był to rok 1981. Wkrótce jednak został zerwany przez komendanta Straży Przemysłowej. Uznał on bowiem wywieszenie plakatu za przestępstwo. Widać nie potrafił zrozumieć zamieszczonej na nim treści. Mówię o tym nie bez przyczyny. Nadal bowiem wiele osób nie potrafi zrozumieć czym jest czyste środowisko naturalne. Mamy tego przykład i obecnie, gdy część mieszkańców Chodakowa protestuje przeciw budowie tak potrzebnej miastu oczyszczalni ścieków. Temat ten wywołuje wiele emocji i jak sądzę nie wszyscy kierują się rozsądkiem. Może ten plakat nakłoni ludzi do refleksji. Przecież zabijając środowisko zabijamy siebie.

Sprawa budowy Grupowej Oczyszczalni Ścieków w rejonie ulicy Wodociągowej w Chodakowie obrosła już legendami. Mieszkańcy tej części Sochaczewa ostro protestują. Po prostu ludzie nie chcą mieszkać w jej sąsiedztwie, podejrzewając, iż może to odbić się na ich zdrowiu. Z drugiej strony miastu oczyszczalnia jest niezbędna. Sprawa ta była poruszana przez Radę Miejską, był też zorganizowany wyjazd do Włocławka, gdzie funkcjonuje podobna oczyszczalnia. Była to więc okazja do zapoznania się z wszystkimi zaletami i wadami (ponoć ich nie ma) podobnych obiektów. Z możliwości wyjazdu do Włocławka nie skorzystał nikt z mieszkańców Chodakowa. Problem budowy oczyszczalni będzie wkrótce ponownie poruszany przez radnych. Póki co nekrolog wisi.

leo



Plac
Armii
Ludowej
– o zmianie
nazw ulic
i placów
piszemy
na stronie 7

AKTUALNOŚCI



Dwa domy, kultura jedna

Sprawa przekazania miastu domu kultury przez Chemitex wzbudzała wiele zainteresowania. Powstało w związku z nią szereg nieporozumień.

Wygląda jednak na to, że znajdzie ona swój finał. Na sesji rady miejskiej w dniu 22 stycznia radni zgodnie stwierdzili, że obowiązkiem miasta jest tego typu placówkę przejąć. Zwrócono uwagę na konieczność ścisłego określenia warunków przejęcia gmachu. W tej chwili Chemitex dopłaca do placówki, a sytuacja zakładu nie pozwala na taką rozrzutność. Miasto natomiast miałoby okazję stworzyć na bazie Miejskiego Domu Kultury i placówki w Chodakowie kompleks kulturalny z olbrzymim zapleczem. Pozostaje tylko problem zagospodarowania i opracowania takiego programu działań, który byłby atrakcyjny dla mieszkańców. To już jednak jest kwestią odpowiedniego doboru kadry.

Podobna sytuacja jest z przedszkolem, które do tej pory również traktowano jako przykładowe. I tej placówki Chemitex pragnie się pozbyć. W tym przypadku jednak trzeba poczekać na decyzję rady co do zasad finansowania.

WYJAŚNIENIE

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 6 wyjaśnia, iż osoba, o której pisaliśmy w rubryce „Zadry” (ZS nr 3) nie jest nauczycielką, lecz **katechetką**.

typ

KTO JEST KIM

MIECZYŚLAW PUDEŁKO – ma 59 lat, jest żonaty, ma dwóch synów, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Sochaczewie. Pragnąłby, aby spółdzielnia mogła normalnie działać tzn. budować. W tej chwili jest to niemożliwe z wielu względów. Interesuje się piłką nożną, a w wolnych chwilach lubi pracować na działce.

TADEUSZ KRYSIAK – 32 lata, kawaler, jest kierownikiem wydziału zagospodarowania przestrzennego i budownictwa w Sochaczewie. Chciałby stworzyć w Sochaczewie architektoniczną całość, logiczną i do

przyjęcia dla mieszkańców. Jest zapalonym żeglarzem i narciarzem, ale ma na to coraz mniej czasu. Cały czas jest czynny jako architekt i praca sprawia mu ciągle przyjemność. Marzy o tym, aby móc zamieszkać

kiedyś w takim domu, jakich wiele już zaprojektował dla innych.

TADEUSZ OSIEJ – żonaty, ma dwóch synów, 41 lat. Jest dyrektorem PGKiM w Sochaczewie. Wcześniej był naczelnikiem gminy w Młodzieszynie. Interesuje się sportem, głównie tenisem stołowym, szachami. Jego zawodowym marzeniem jest to, aby Sochaczew stał się miastem czystym.

SZANOWNI CZYTELNICY!

Z PRZYKROŚCIĄ MUSIMY POINFORMOWAĆ, IŻ ZE WZGLĘDU NA WZROST CEN USŁUG POLIGRAFICZNYCH, PAPIERU ORAZ KOSZTÓW TRANSPORTU, ZMUSZENI JESTEŚMY PODNIEŚĆ CENĘ NASZEGO TYGODNIKA O 500 ZŁOTYCH.

BĘDIEMY SIĘ JEDNAK STARAĆ, ABY WYDAJĄC 1500 ZŁOTYCH NA ZAKUP „ZIEMI SOCHACZEWSKIEJ” ZNAJADOWALI PAŃSTWO NA JEJ ŁAMACH INTERESUJĄCE MATERIAŁY.

Sesja Rady Miejskiej

W dniu 22 stycznia odbyła się sesja Rady Miejskiej. W znacznej części poświęcona była dyskusji nad budżetem miasta.

Radni podjęli uchwałę w sprawie przystąpienia Sochaczewa do Stowarzyszenia Gmin Mazowieckich. Nastąpiły także zmiany w składzie komisji inwentaryzacyjnej. Podjęto również uchwałę w sprawie zmian nazw niektórych placów i ulic, oraz upoważniono burmistrza do zawarcia porozumienia z dyrekcją „Chemitexu” w sprawie przejęcia przez miasto Zakładowego Ośrodka Kultury „Chemitexu” – o tych sprawach piszemy szerzej w tym numerze. Radni przyjęli także plan pracy rady na rok 1991.

js

Zaprosili nas

19 stycznia gościliśmy w Państwowym Domu Dziecka w Giżycach na zabawie choinkowej. Uczestniczyli w niej również przedstawiciele **Chemitexu**, **Energomontażu-Północ** i **ZTS Boryszew-Erg**, firm będących fundatorami prezentów dla dzieci. Dzieci podziękowały wszystkim ofiarodawcom pięknym programem artystycznym. W czasie zabawy odbyło się również wręczenie nagród dla najlepszych sportowców tej placówki. W tym roku zwyciężył **Paweł Piątkowski**, który ma na swoim koncie liczne sukcesy w grze w tenisa stołowego.

Mamy nadzieję, że pomoc dla dzieci z Domu Dziecka w Giżycach nie ustanie. Można jej udzielać kontaktując się bezpośrednio z PDD lub z naszą redakcją.

■ Dzień Babci i Dziadka uroczystie obchodzono w Przedszkolu nr 1 w Sochaczewie. Imprezę zorganizowała wychowawczyni pani **Alodia Wenus**, a program artystyczny był dziełem malców i został serdecznie przyjęty przez babcie i dziadków. Na koniec występów dzieci wręczyły własnoręcznie wykonane laurki. Były też pyszne wypieki. A babcie i dziadkowie byli dumni ze swoich wnuków.

ls



Redaguje ZESPÓŁ. Redaktor Naczelny – Janusz Szostak
Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń: 96-500 Sochaczew ul. 1 Maja 12
tel. 220-79. Redakcja i biuro ogłoszeń czynne w dni powszednie od 9⁰⁰ do 16⁰⁰.
Wydawca: Urząd Miejski w Sochaczewie.
Druk: Piastgraf, Piastów, ul. Piasta 9; skład i łamanie: FAR.
Wszelkie materiały mile widziane.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.
Ceny ogłoszeń: drobne – 2 tys. zł za słowo, w ramce – 5 tys. zł za cm² ramki.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sochaczewie nie miało w ostatnich latach najlepszej passy. A i obecnie jego działalność trudno uznać za doskonałą. Krytykowane jest przez wszystkich: mieszkańców, radnych, a także władze miasta dostrzegają szereg uchybień. To co się każdemu rzuca w oczy, to brud na ulicach miasta i ten stan rzeczy przypisuje się przedsiębiorstwu. Wiele mówiło się także o niegospodarności, nie wykorzystywanych szklarniach i stolarni. Na karb PGKiM zrzuca się także wszelkie zanieczyszczenia wpływające do Bzury. Zarzutów jest wiele.

**W
I
E
L
K
A**



**M
I
O
T
Ł
A**

O wyjaśnienia w tej sprawie zwróciłem się do **Tadeusza Osieja**, dyrektora PGKiM: – Nasza firma jest przedsiębiorstwem użyteczności publicznej, świadczymy usługi na rzecz społeczeństwa.

W skład przedsiębiorstwa wchodzi kilka zakładów, z których dwa są komunalne. Dokłada się do działalności MZK i Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

– Ten drugi zakład jest dotowany, gdyż na czynsze obowiązują ceny urzędowe. Różnicę wynikającą z kosztów utrzymania a wysokością czynszów muszą wyrównywać dotacje.

Nierentowna jest także komunikacja miejska, koszty eksploatacji są o 50 procent wyższe niż wpływy ze sprzedaży biletów. Według kalkulacji z grudnia ubiegłego roku bilet MZK powinien kosztować 1260 złotych. Wpływ na to ma wzrost ceny paliwa, części zamiennych, i niestety, dość częste przejazdy pasażerów bez biletów. Zarobki kierowców nie są imponujące, jeżdżąc 178 godzin zarabia się 640 tysięcy złotych. Jak mówi dyrektor Osiej, MZK zamierza doprowadzić do maksymalnej sprzedaży biletów. W tej chwili bilety sprzedają kierowcy, być może powstaną nowe punkty sprzedaży.

Wielu z mieszkańców Sochaczewa doprowadza do szaleńczego rozkładu jazdy autobusów, oraz fakt ich przepełnienia.

– Obecnie kończy pracę komisja, której zadaniem było opracowanie

nowego rozkładu jazdy. Zostanie on wprowadzony w tym półroczu.

Ostatecznie do pracy można dojść pieszo. Gorzej jest natomiast, gdy nie ma gdzie mieszkać.

W chwili obecnej Zakład Gospodarki Mieszkaniowej dysponuje 98 budynkami (68 tys m³). W tym 77 budynków stanowi własność Skarbu Państwa. Około 60 procent budynków znajduje się w bardzo złym stanie technicznym. Na rok 1991 przeznaczono do rozbiórki lub remontu 10 z nich.

– Często remont jest niemożliwy, z tej przyczyny, iż nie ma dokąd przekwaterować lokatorów.

Zniszczone domy, brudne ulice, taki jest obraz Sochaczewa. Jak ze złego snu. Niestety.

Dyrektor Osiej przyznaje, że miasto jest brudne, lecz nie jest to winą wyłącznie jego przedsiębiorstwa. Zakład Oczyszczania Miasta sprząta jedynie tereny należące do Skarbu Państwa. Na właścicielach prywatnych posesji spoczywa obowiązek utrzymania wokół nich czystości, co często nie jest przestrzegane. Być może ulegnie to wkrótce zmianie, gdyż dwóch pracowników przedsiębiorstwa zostało upoważnionych przez burmistrza do skontrolowania czystości w mieście, oraz nakładania mandatów.

Zdaniem pracowników firmy brudowi w naszym mieście są niekiedy winni dozorczy: – Bywa, iż na terenach podlegających Spółdzielni Mieszka-

niowej dozorczy nie dbają o porządek. Pojemniki są puste, a śmieci walają się wokół nich.

Od 1 lutego wspólnie z Rejonowym Biurem Pracy zorganizowano 20 osobową ekipę do sprzątania miasta. Znosi się zatem na wielkie sprzątanie.

Śmieci jednak trzeba gdzieś wywieźć i tu pojawia się kolejny problem. Obecnie wysypisko jest przepełnione, a PGKiM płaci za dzierżawę tego terenu wysokie czynsze. Brak lokalizacji nowego wysypiska nie wróży niczego dobrego.

Jeszcze większe problemy ma Zakład Wodno-Kanalizacyjny. Tu na pierwszy plan wysuwają się niespodziewane awarie wodociągów, co mieszkańcy miasta odczuli kilkakrotnie. Zapewne nieprędko da się ich uniknąć. Trzeba jednak stworzyć system szybkiego informowania mieszkańców o takich przypadkach i nad tym w przedsiębiorstwie pracują.

Wiele kłopotów nastęrcza mieszkańcom miasta także brak wody spowodowany małą wydajnością Stacji Uzdatniania Wody. Być może ograniczy się jej zużycie poprzez założenie wodomierzy w budynkach indywidualnych i wielorodzinnych. W chwili obecnej 136 bloków nie posiada w ogóle takich urządzeń (mowa tu o licznikach zbiorowych). Nie ma natomiast możliwości instalowania wodomierzy w każdym z mieszkań. Wiązałoby się to z dużymi kosztami (6 liczników w mieszkaniu) lub koniecznością przebudowy pionów.

W ostatnim okresie prasa (m.in. Ziemia Sochaczewska) podała, iż PGKiM zalicza się do największych trucicieli środowiska w naszym rejonie.

– My tych zanieczyszczeń nie produkujemy – wyjaśnia dyrektor Osiej. – Ścieki przyjmujemy z miasta.

Funkcjonująca oczyszczalnia jest za mała na potrzeby miasta. Obecnie oczyszcza 1,5 tys m³ ścieków na dobę, gdy w sumie jest ich 5 tys m³. Z tytułu odprowadzania ścieków do Bzury PGKiM płaci wysokie kary, jednak dla ochrony środowiska niewiele z tego faktu wynika.

Przedsiębiorstwu podlega również cmentarz komunalny, gdzie oprócz grzebalnictwa świadczone są usługi pogrzebowe, transportowe, sprzedaż trumien.

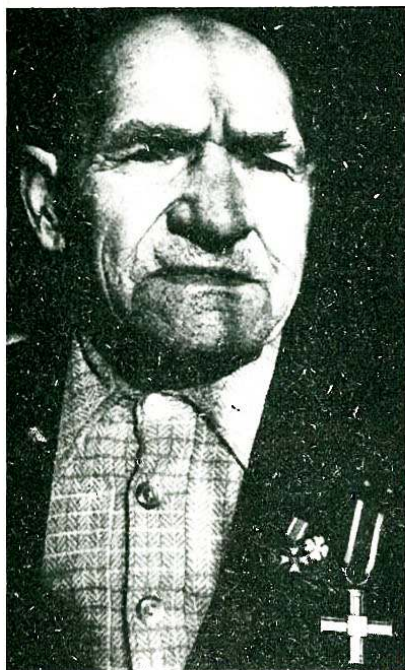
Oprócz wymienionej wyżej działalności przedsiębiorstwo posiada dużą bazę, którą stara się optymalnie zagospodarować. Póki co jednak efekty są niewielkie. Jak słyszę, dochód mają wkrótce przynosić szklarnie i stolarnia, dzierżawi się część pomieszczeń biurowych, prowadzi sprzedaż paliwa.

– Wszystkie pieniądze z dodatkowo uruchomionej działalności zamierzamy przeznaczyć na zmniejszenie dotacji z budżetu miasta – stwierdza Tadeusz Osiej.

– To są tylko pozorne działania kosmetyczne, z których niewiele wynika – słyszę opinię jednego z radnych – Tam by się przydały większe porządki.

JANUSZ SZOSTAK

DLA NIEPODLEGŁEJ



**FELIKSA
MAŃKOWSKIEGO
spotkałem w lipcu
ubiegłego roku.
Potem odwiedziłem go
kilkakrotnie.**

Wkrótce jednak został zmuszony do przerwania nauki.

– W szkole uczono nas przez dwa dni w języku polskim, przez cztery zaś po rosyjsku. Przeciw temu się zbuntowaliśmy. Nauczyciel był srogi, przeprowadził dochodzenie i inni wskazali, że to ja byłem organizatorem buntu. Powiedziałem mu, że jestem Polakiem i chcę się dobrze nauczyć języka polskiego: „– Ruski nie jest mi potrzebny”.

Za to został usunięty ze szkoły. Na szczęście po roku zmienił się nauczyciel i Mańkowski mógł wrócić do szkoły. W 1917 roku, jako 19-latek wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Było ich trzynastu chłopaków, którymi dowodził major Rokicki, legionista.

– Ja byłem jego zastępcą, organizowałem ćwiczenia. Głównie uczyliśmy się walczyć, sabotowaliśmy także Niemców.

Pierwsze większe zadanie wykonali w nocy z 10 na 11 listopada 1918 roku. Wówczas rybieńscy

peowiaci rozbroili miejscowych żandarmów: – Odstawiliśmy ich do Sochaczewa, a tam stawili się oddziały POW z całego powiatu. Dowództwo nad nami przejęli dwaj legionści: **Gradek** i **Kos**. 12 listopada Mańkowski wstąpił na ochotnika do wojska: – Poszedłem żeby Polskę dźwignąć z ruiny, aby była wolna i niepodległa.

Feliks Mańkowski trafił do 5 pułku piechoty w Legionowie. Był tam instruktorem ćwiczącym rekrutów. Potem kapral Feliks wyruszył na front: Pińsk, Baranowicz, Grodno, Smoleńsk i odwrót na Pułtusk, obrona mostu na Narwi, obrona Warszawy.

W 1921 roku zdecydował się wrócić do cywila: – Uznałem, że mogę to zrobić, gdyż Polska jest już wolna i niepodległa.

Wrócił i gospodarował na 10-hektarowym gospodarstwie, wychował dzieci, działał w PSL.

Wybuchła II wojna światowa i wówczas Mańkowski udał się do swojej jednostki stacjonującej w Wilnie. Gdy dotarł pułk był już na froncie. Nie zdołał go odnaleźć. Z Wilna do Rybna wracał pieszo.

Po wojnie musiał ukrywać swoją przynależność do POW i udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

Dopiero niedawno został uhonorowany. 11 listopada ubiegłego roku Feliks Mańkowski wraz z grupą innych uczestników wojny polsko-bolszewickiej otrzymał krzyż i stopień porucznika.

JANUSZ SZOSTAK

Na zdjęciach: Feliks Mańkowski oraz kopiec w Rybnie upamiętniający żołnierzy polskich poległych w 1920 roku.

W gminie Rybno jest dwóch takich ludzi: **Mańkowski** z Matyldowa i **Placheta** z Konstantynowa. Obaj walczyli w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku.

Dziś pan Feliks ma 93 lata, jednak pomimo wieku ma doskonałą pamięć: – Nudno mi tak bezczynnie siedzieć. Chciałoby się coś robić.

Rodzina Mańkowskich przed wojną związana była z PSL Wyzwolenie – Zaranie. I to miało wpływ na wychowanie **Feliksa Mańkowskiego**. Tam zaczął działalność społeczną. Pokazuje mi małe znaczki Zarania z datą 1907 roku. W tym samym roku Mańkowski rozpoczął naukę w szkole powszechnej w Rybnie.



ROLNIKU POMÓŻ SOBIE

11

Minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej decyzją z 20 grudnia 1990 roku przyznał spółdzielniom mleczarskim 50 mld zł., z przeznaczeniem na wsparcie finansowe rolników – dostawców mleka dostarczających do skupu największe ilości mleka klasy I.

Środki te mogą być wykorzystane przy zachowaniu następujących warunków:

- finansowanie wydatków następuje w formie pożyczki oprocentowanej w wysokości 1/5 stawki oprocentowania kredytu refinansowego NBP,
- spłata pożyczki nie może przekroczyć 3 lat od daty jej wypłaty z zachowaniem okresu karencji nie krótszego niż 3 miesiące i nie dłuższego niż 6 miesięcy,
- zwrot pożyczek (wraz z odsetkami) następuje na konto, z którego zostały one udzielone.

Podczas dyskusji nad budżetem zaproponowano, aby środki przeznaczone dotychczas na subwencjonowanie mleka i twarogu przekazano na fundusz restrukturyzacji mleczarstwa. Te same pieniądze trafią więc do zakładów mleczarskich, ale tylko tych, które przedstawią wiarygodny program uzdrowienia swojej sytuacji ekonomicznej oraz postawią na produkcję wysokiej jakości. Środki te będą do dyspozycji mleczarni w postaci preferencyjnych kredytów, z możliwością częściowego ich umorzenia.

W projekcie budżetu przewidziano również środki dla Agencji Rynku Rolnego. Są to środki finansowe na interwencyjne zakupy żywności wieprzowej, wówczas gdy spadek cen oferowanych przez przetwórstwo znacznie zagrażał opłacalności. Rozważana jest możliwość wywołania w miarę potrzeb interwencyjnego skupu prosiąt.

W maju Agencja planuje rozpoczęcie interwencyjnych zakupów masła, które będą potrzebne do pokrycia zamówień rynku w IV kwartale i na początku przyszłego roku.

Proponuje się również aby Agencja zajęła się interwencyjnym skupem wołowiny (młodego bydła opasowego), gdyż niskie ceny skupu skłaniają rolników do rezygnacji z chowu bydła.

Przejęcie przez terenowe oddziały Agencji Rynku Rolnego magazynów PZZ o łącznej pojemności 1 mln ton pozwoli zwiększyć interwencję na rynku zbożowym. Trwają również prace nad określeniem rozmiarów dotowania przez Agencję eksportu wybranych towarów rolnych.



CO TO JEST MOPS

Może co dziesiąty mieszkaniec Sochaczewa wie gdzie mieści się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Dla tych, którzy nie wiedzą informacja, że znajduje się on na ulicy Żeromskiego 25a. Z tego co powiedziała **Daniela Wrocławska**, kierownik tego Ośrodka, wszystkie osoby będące w potrzebie nie odchodzą bez jakiegokolwiek wsparcia. Aby taką pomoc uzyskali ludzie potrzebujący, przeprowadzany jest wywiad społeczny. Wywiad ten ma na celu faktyczną ocenę sytuacji zgłaszającego się. Z danych o działalności tej placówki wynika, że szczególną uwagę poświęca się rodzinom wychowującym dzieci upośledzone, adoptowane, samotnym matkom. Pani kierownik szczeni się tym, że wszystkie szkoły podstawowe w Sochaczewie współpracują z ośrodkiem, a to pozwala na wychwycenie wszystkich osób znajdujących się w ciężkiej sytuacji. W ramach tej pomocy około 300 dzieci otrzymuje obiady. Dzieciścioro pojedzie w tym roku do Nowego Targu. Ze środków Miejskiego Ośrodka pomocy wypłacane są zasiłki emerytalne w wysokości 90% najniższej emerytury osobom starszym pozostającym bez żadnych źródeł utrzymania, a także renty społeczne dla tych, którzy ulegli wypadkowi przed 16 rokiem życia, oraz upośledzeni od uro-

dzenia w wysokości 90% najniższej renty. Tu również wypłacane są zasiłki stałe, celowe i okresowe. Oprócz pomocy finansowej pomaga swoim podopiecznym w kompletowaniu dokumentów rentowych, zorganizowaniu pogrzebu, w kształceniu młodzieży niepełnosprawnej, itp. Ogółem z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej korzysta 2984 podopiecznych (mieszkańców Sochaczewa) w tym biernie 1138, czynnie 1846. Ośrodek współpracuje z Domem Opieki Społecznej w Gawłowie i Dziennym Domem Opieki Społecznej na Rozłazłowie.

Sochaczewski ośrodek przy ul. Żeromskiego 25a zatrudnia obecnie 18 pracowników. Praca jaką wykonują wymaga dużo cierpliwości i wytrwałości. Jednakże największy problem stanowią pieniądze. Mimo apelu do zakładów, firm i osób prywatnych nie udało się zebrać sumy na chociażby częściowe zaspokojenie potrzeb. Wszystkim ofiarodawcom Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej serdecznie dziękuje. Osoby zainteresowane mogą wpłacać pieniądze na konto depozytowe:

Bank Spółdzielczy Sochaczew
875129-101-138-108/132365-139-32

AGNIESZKA MATUSIAK

TRADYCJE KOŁĘDOWE

Występy zespołów muzycznych w kościele św. Wawrzyńca w Sochaczewie mogą stać się piękną tradycją. Gościli już w ubiegłych latach w murach naszej świątyni chóry (m.in. ze Szkoły Muzycznej w Sochaczewie) z repertuarem kołędowym, a 20 stycznia sochaczewianie mieli możliwość usłyszeć profesjonalistów śpiewających i grających kołędy oraz pastorałki.

Na zaproszenie władz miasta przybyła z Warszawy **Orkiestra Kameralna „Collegium Varsoviense”**, którą dyrygowała pani **Jani-na Manczarska-Orzeszkowska**, a kierownikiem artystycznym i jednocześnie prowadzącym koncert był **Jerzy Antepowicz**. On to sprawił, że oprócz słuchania pieśni kołędowych mogliśmy dowiedzieć się czegoś więcej o ich pochodzeniu.

Mimo niesprzyjających warunków (przeziębienie zimno), wierni melomani wytrwali, a muzycy stanęli na wysokości zadania, śpiewając i grając pięknie, choć byli okryci futrami, a ręce kryli w kieszeniach. Koncert rozpoczęła orkiestra „Uwerturą Kołędową”, wprowadzającą w nastrój bożonarodzeniowy. Następnie kwartet (**Małgorzata Martynska** – sopran, **Elżbieta**

Piasecka – mezzosopran, **Jerzy Antepowicz** – tenor i **Stanisław Michoński** – solista Teatru Wielkiego w Łodzi) zaprezentował program złożony ze staropolskiej kołędy z XVI wieku „Nóży dzisiaj krześcijanie”, popularnej „Wśród nocnej ciszy” i żywej, w rytmie polonezowym, „Dzisiaj w Betlejem”. Były też śpiewne, przepojone melancholią kołędy „Lulajże Jezuniu”, „Jezus malusiński”, „Gdy śliczna Panna”. Wysłuchaliśmy też podniosłej „Gdy się Chrystus rodzi” i wesołej brawurowej „Przybieżeli do Betlejem pasterze”.

W ten uroczysty wieczór polskich kołęd mieliśmy okazję usłyszeć kołędy innych narodów śpiewane w oryginale. Były to „Cicha noc”, powstała, jak głosi legenda, w małym kościółku gdzieś w Alpach, szwajcarska „Pasterka góralska”, romantyczna kołęda francuska oraz amerykańska kotysanka „Gift of love” (Dar miłości).

Ostatnia część koncertu zawierała pastorałki. Były to: na góralską nutę „Cztery lata wółkim pasał” – **Pasierba Orlanda**, dowcipna „My też pastuszkowie” – **Stanisława Niewiadomskiego** i „Noc na syćkie światła strony”.

ANNA WASILEWSKA



GRAFIKA I KOMPUTERY

Zdzisław Chlebowski jest młodym nauczycielem, uczącym w Szkole Podstawowej w Żukowie. Od lat opiekuje się szkolnym kołem plastycznym. Jak mówi lubi swoją pracę i daje mu ona wiele zadowolenia. Mimo, że czuje się artystą i mógłby zająć się własną twórczością, większość czasu poświęca pracy z dziećmi. Chlebowski wie, że w każdym człowieku ukryte są talenty. Nie każdy jednak ma szansę ich rozwinięcia, zwłaszcza w małej wsi, gdzie niewiele się dzieje. Tu dużo do zrobienia mają szkoły, niekiedy jedyne miejsca działalności kulturalnej.

Nauczyciel plastyki z Żukowa sprawił, iż nazwę jego szkoły wymienia się nie tylko w Polsce, ale i za granicami. Złote nagrody przy przyznawaniu głównych nagród na konkursach plastycznych w Indiach, Niemczech, Moskwie, Skopje...

Kółko plastyczne prowadzone przez **Zdzisława Chlebowskiego** specjalizuje się głównie w grafice, uzyskiwanej metodą linorytu. Jest to trudna sztuka, wymagająca wiele cierpliwości. Efekt może być widoczny dopiero po kilku zajęciach.

Od 10 lat Chlebowski rozwija wrażliwość estetyczną dzieci. Stara się także poszerzać kontakt ze sztuką organizując wycieczki do galerii i muzeów warszawskich.

Przez cały ubiegły rok kółko pracowało nad udekorowaniem szkoły. powstało wówczas wiele wspaniałych obrazów malarskich takich jak „Bitwa pod Grunwaldem” czy „Bitwa nad Bzurą”.

Obecnie **Zdzisław Chlebowski** marzy o stworzeniu kółka komputerowego. Czyżby chciał sięgnąć po grafikę komputerową?

ANNA WASILEWSKA

LINIA ODBLOKOWANA

Niedawno pisaliśmy o trudnościach związanych z uzyskaniem informacji na temat telekomunikacji w naszym mieście. W końcu jednak kilku rzeczy na ten temat udało się nam dowiedzieć.

Okazją do zdobycia informacji na temat sochaczewskiej telekomunikacji była sesja Rady Miejskiej w dniu 22 stycznia. Na sesję zaproszeni zostali bowiem przedstawiciele UPT.

Jak wyjaśnił zastępca kierownika **Waldemar Dobrzyński** Sochaczew ma obecnie w dyspozycji centralę z 4 tysiącami numerów. W tym centrala główna obejmuje 2 tysiące numerów, zaś dwie mniejsze po tysiąc. Wolnych numerów pozostaje około 400. I zapewne w tym roku zostaną wszystkie wykorzystane. W najbliższym okresie zostaną przyłączeni nowi abonenci m.in. na ulicy Rewolucji Październikowej (około 70 metrów), 20 numerów otrzyma

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Śnieżka”. Telefony będą instalowane także na ulicy Targowej, Nowowiejskiej, 17 Stycznia oraz na terenie od Wójtówki do Chrzczan. Cały czas rezerwowanych jest 50-70 numerów dla szpitala budowanego na Gawłowie.

Obecnie potrzeby mieszkańców miasta w tym względzie są zaspokajane w 50 procentach, na otrzymanie numeru czeka 3500 osób. I niewiele wskazuje aby kiedykolwiek tego się doczekali. Nie wchodzi bowiem w grę budowa większej centrali telefonicznej w najbliższym czasie. UPT posiada co prawda plac (skrzyżowanie ulicy Pokoju i Al 600-lecia), który miał być przeznaczony na budowę centrali, praktycznie jednak nic tam się nie dzieje. Teren ten służy jako plac magazynowy. Tyle informacji uzyskanych podczas sesji Rady Miejskiej. Do tego tematu będziemy wracać.

lms

DOM,

Mniej więcej po upływie czterech lat mieszkańcy zauważyli pierwsze niepokojące objawy. Zaczęły pękać mury, a na klatkach schodowych pojawiły się pokaźne szczeliny. Jak zwykle w takich przypadkach powiadomiono spółdzielnię o tych usterkach. Zarząd zwrócił się do Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Skierniewicach o sprawdzenie tych informacji. Wojewódzka dyrekcja była instytucją nadzorującą budowę od strony technicznej. Po wymianie korespondencji (co musiało trochę potrwać) powołano komisję, która jednak stwierdziła, iż żadnych nieprawidłowości nie ma. Pęknięcia zaś powstają na skutek tzw. pracy budynku, co jednak nie stwarza żadnego zagrożenia (elementy budynków osiadają pod własnym ciężarem i stąd biorą się pęknięcia). Jednak taka opinia nie zadowoliła lokatorów. Co jakiś czas pojawiały się w budynku komisje, aż kolejna stwierdziła, że być może coś jest rzeczywiście nie w porządku.

Było to sygnałem dla spółdzielni, żeby zmusić wykonawcę do wykonania ekspertyzy. I tu okazało się, że uwagi lokatorów były w pełni uzasadnione.

– Ze względu na to, że spółdzielnia nasza nie nadzorowała budowy mieliśmy niewielki wpływ zarówno na odbiór techniczny jak i późniejsze interwencje – wyjaśnia **Mieczysław Pudełko**, obecny prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej. – Mogliśmy jedynie wywierać nacisk zarówno na wykonawcę jak i na WDIM w Skierniewicach. Spółdzielnia była jedynie użytkownikiem obiektu.

Ekspertyza wykazała poważne uchybienia w wykonaniu prac budowlanych. Na jej podstawie opracowano projekt wzmocnienia ścian przy pomocy klamer nałożonych na złączach. Jednak jeszcze w trakcie ich wykonywania okazało się, iż są one mało skuteczne.

W związku z tym w roku 1987 spółdzielnia zleciła opracowanie opinii Instytutowi Techniki Budowlanej. W tym samym roku w grudniu została ona wykonana, podając dokładne przyczyny usterek. Najważniejszą z nich był wadliwy montaż obiektu przez wykonawcę. Podano też sposób przeprowadzenia remontu, który m.in. nakazywał wyprowadzenie lokatorów na czas jego trwania.

– Tu zaczęły się dla nas nowe kłopoty – mówi **Mieczysław Pudełko**. – Część ludzi nie chciała się wyprowadzać. Podawano szereg powodów, czasami zupełnie oczywistych, które opóźniały przeprowadzkę. Musieliśmy poprosić biegłego sądowego, o wycenę pozostawionego majątku. Składały się na to: wyposażenie łazienek, boazerie, klepki itp.

Te osoby, które oświadczyły, że nie chcą już wracać otrzymywały równowartość poniesionych kosztów. Wiele z nich kwestionowało wysokość

Gdy w 1979 roku oddawano do zasiedlenia budynek przy ulicy Warszawskiej 76 żaden z lokatorów nie spodziewał się, że tak długo oczekiwane mieszkanie stanie się wkrótce przyczyną utrapień.

Na zewnątrz budynek nie wyróżniał się niczym szczególnym, nie było więc powodów do jakichkolwiek podejrzeń.

Ludzie urządzali mieszkania.

KTÓRY STRASZY

odszkodowań. Transport odbywał się na koszt wykonawcy.

Dopiero wiosną 1990 roku budynek opuścili ostatni lokatorzy i zaraz po tym Prefabud (spadkobierca Skierniewickiego Kombinatów Budowlanych – pierwotnego wykonawcy) przystąpił do remontu. Tu jednak pojawiły się problemy ze znalezieniem odpowiedniej firmy, która mogłaby wykonać tak nietypowe prace. Kiedy wreszcie znaleziono, Prefabud znalazł się w trudnej sytuacji finansowej. Pierwotnie remont miał być zakończony w grudniu 1990 roku, ale wszystkie te kłopoty sprawiły, że końca robót nie należy się spodziewać wcześniej niż w drugiej połowie bieżącego roku.

– W chwili obecnej nie ponosimy żadnych kosztów związanych z prowadzeniem prac – dodaje prezes spółdzielni. – Budynek znajduje się pod nadzorem wykonawcy i to właśnie

on płaci. Martwi nas natomiast to, że mamy zablokowane kilkadziesiąt mieszkań. Na szczęście okazało się, że fundamenty są wykonane prawidłowo, chodzi więc tylko o wzmocnienie konstrukcji.

Jednakże stan obecny bloku powoduje wiele niepokoju. Plac budowy świeci pustkami, mieszkania są nieogrzewane, a więc niszczą się w szybkim tempie. Potęgą to powybijane okna i fakt, że terenu nikt nie pilnuje.

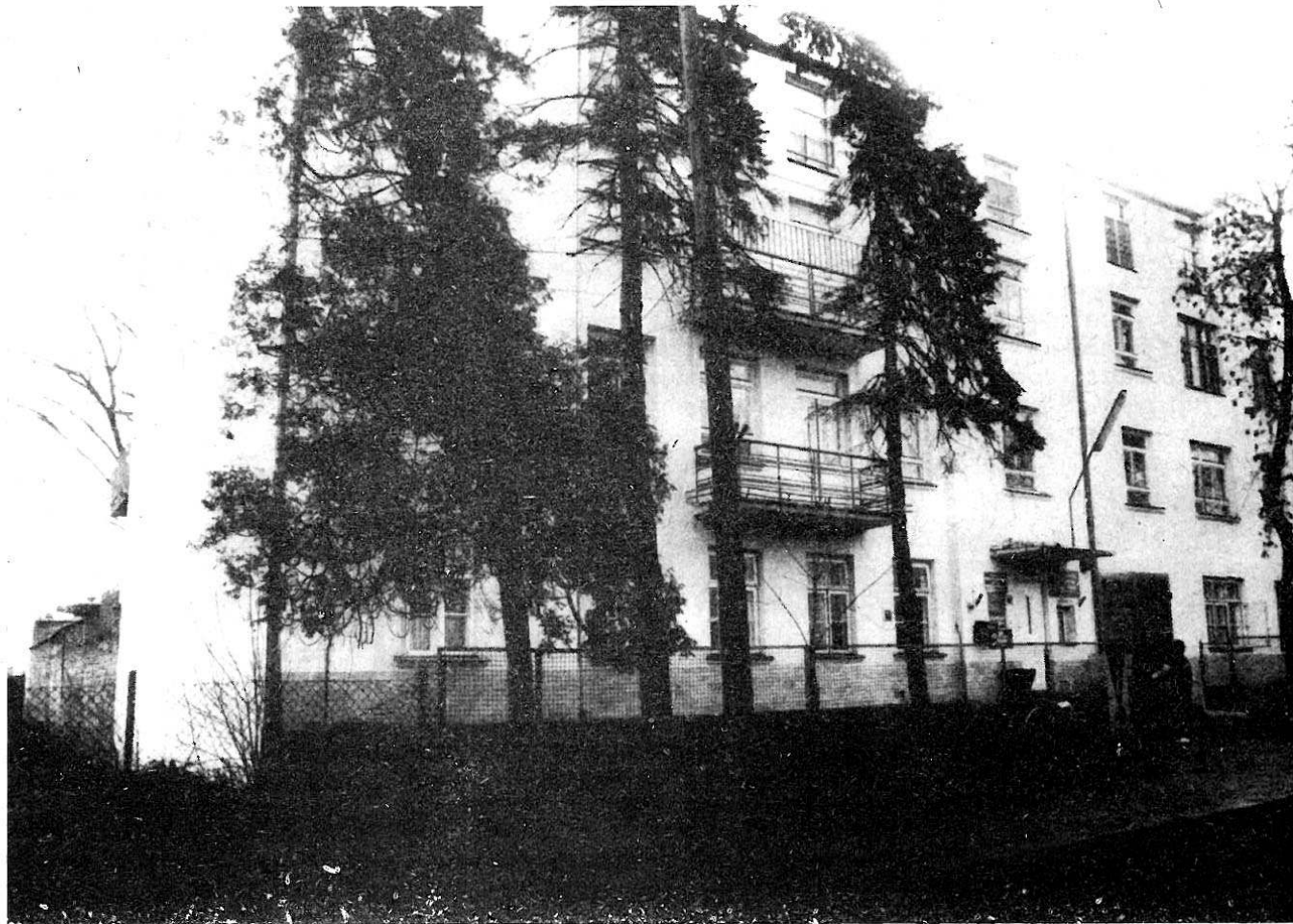
Do tej pory wykonano już wszystkie prace wzmocniające i zostały jedynie prace wykończeniowe. Być może spółdzielnia zaproponuje przyszłym mieszkańcom wykonanie ich zwracając poniesione koszty. Nie określono jeszcze ceny lokali, a jest to o tyle ważne, że po pracach wiele mieszkań straciło na estetyce. Trzeba więc będzie stosować różne kryteria w poszczególnych przypadkach.

W zasadzie istnieje już lista nowych najemców, choć i tu nie można tego zrobić do końca. Wiele osób, które w chwili wyprowadzenia się deklarowało chęć powrotu teraz rezygnuje z tego. Trwa też konflikt między lokatorami a wykonawcą, który wychodzi z założenia, że do momentu wysiedlenia korzystali oni z urządzeń i powinni za to zapłacić. Lokatorzy zaś uważają, że cały ten problem powstał z winy właśnie wykonawcy i to on powinien ponosić koszty. Prawdopodobnie sprawa trafi do sądu. Nie do końca jasna jest też forma wyprowadzki. W czasie jej trwania określono ją jako zamianę, a więc lokatorzy muszą pokryć różnicę metrażu. I tu jednak trudno odmówić racji tym, którzy uważają, że stało się tak bez ich winy.

A blok przy Warszawskiej 76 dalej stoi ogrodzony płotem i nie zamieszany. I nic się nie dzieje.

TOMASZ POLEĆ

NIE ZAPOMNĘ DO ŚMIERCI



Uchwała Rady Miejskiej z 17 grudnia ubiegłego roku przejdzie chyba do historii naszego miasta. Po raz pierwszy zdarzyło się bowiem, iż mieszkańcy miasta tak zdecydowanie odrzucili uchwałę przegłosowaną przez swoich demokratycznie wybranych właścicieli. I bodaj po raz pierwszy Rada z wcześniej podjętej decyzji wycofała się.

Przypomnijmy, iż 17 grudnia 1990 roku Rada Miejska w Sochaczewie podjęła uchwałę o zmianie nazw niektórych ulic i placów. Zapewne cała operacja ze zmianą nazw ulic przebiegała by nieco inaczej, gdyby o planowanych zmianach nie powiadomiono mieszkańców miasta na łamach naszego tygodnika. Pierwsze sygnały, iż Rada nie utrafiła w gusta mieszkańców odbieraliśmy już w kilka godzin po ukazaniu się numeru 2, zawierającego informacje na ten temat.

Najwięcej kontrowersji wzbudziła zmiana nazwy ulicy **Sierpniowej** na ulicę **Abrahama Bornsztajna**. Przypomnę, że ulica Sierpniowa prowadzi do cmentarza żydowskiego, Bornsztajn zaś był cadykiem sochaczewskim. Najostrzej wobec zmiany nazwy tej ulicy zaprotowali jej mieszkańcy. W 100 procentach są oni przeciwni wpisywaniu do swego adresu nazwiska żydowskiego przywódcy religijnego. W ostro sformułowanym proteście skierowanym do Rady Miejskiej mieszkańcy tej ulicy przypomnieli, iż sami zadbali o ułożenie na niej nawierzchni. A co za tym idzie mają



PATRONI KONTRA MIESZKAŃCY

prawo przynajmniej do konsultacji na temat zmiany nazw ulic: „nikt z nami na ten temat nie rozmawiał”. Protest zawierał również kilka mocnych słów skierowanych do radnych oraz zwracał uwagę na położenie geograficzne Sochaczewa.

Nie był to protest odosobniony, pisali i dzwonili inni, generalnie protestując przeciw żydowskim patronom sochaczewskich ulic. Pan **Marian Karpacz** napisał do nas: „*Czy samo osiedlenie się w Sochaczewie i działalność dla społeczności żydowskiej jest wystarczającym argumentem aby uczcić jego pamięć nazwą ulicy...*” Dalej Marian Karpacz pisze o kolejnym

kandydacie na patrona ulicy w naszym mieście: „Co się tyczy **Ojzera Warszawskiego** mam również wątpliwości. To, że opisał życie Polaków w swojej powieści w języku żydowskim, to chyba jeszcze za mało. Tłumaczył na hebrajski i rosyjski. Dlaczego nie polski? Czy opisał nas w taki sposób, abyśmy się nie dowiedzieli o tym?” Na razie to pytanie pozostaje bez odpowiedzi, gdyż wiedza mieszkańców miasta na temat twórczości Ojzera Warszawskiego jest żadna. Nie z winy mieszkańców.

Duże zdziwienie wywołała także zmiana nazwy ulicy **Kardynała Stefana Wyszyńskiego** na **Dominka**. Przypominamy, iż wcześ-

niej ulica ta nazywała się **Racławicka**. Poprzednie władze zmieniły jej nazwę na ulicę **Kardynała Wyszyńskiego**. Konsultując to z proboszczem parafii Świętego Wawrzyńca. Przy obecnej zmianie żadnej konsultacji nie prowadzono. Zmiana nazwy tej ulicy wywoływać musi duże zdziwienie, biorąc pod uwagę fakt, iż **Kardynał Wyszyński** wspomagał budowę kościoła, często przebywał w Sochaczewie, wreszcie dokonał konsekracji kościoła.

Nie najlepszym posunięciem okazała się również zmiana nazwy **Placu Tadeusza Kościuszki** na **Rynek**. Protestowano także przed nazwaniem bezimiennej dotychczas uliczki mianem **Bóźnicznej**. Kilka osób podważyło sens nazywania dotychczasowej ulicy **Rewolucji Październikowej Senatorską**. Nie widząc żadnego historycznego uzasadnienia tej nazwy. Rada Miejska otrzymała także pismo od **ZARZĄDU ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ** z propozycją nadania nazwy **Armii Krajowej** jednej z bardziej znaczących ulic w mieście. Wnioskodawcy wymieniali **Aleję 600-lecia**, **Plac Armii Ludowej** lub ulicę **Pokoju**.

Uchwała o zmianie nazw ulic i placów miała wejść w życie w dniu 1 lutego. Przystąpiono już do wykonywania nowych tabliczek z nazwami ulic. Niektóre instytucje zamówiły nowe pieczątki. Pośpiech okazał się przedwczesny.

Na sesji Rady Miejskiej w dniu 22 stycznia 1991 roku radni zdecydowali, że ulica Sierpniowa, **Kardynała Wyszyńskiego** i **Plac Tadeusza Kościuszki** pozostaną przy obecnych nazwach. Wstrzymano także zmianę nazwy ulicy **Hanki Sawickiej** na **Tadeusza Kościuszki**. Nie będzie ulicy **Bóźnicznej** i prawdopodobnie nie pojawi się na tabliczkach nazwisko **Ojzera Warszawskiego**.

Jeden z radnych zauważył: – *Intencje komisji pracującej nad zmianą nazw ulic były słuszne. Ale teraz mieszkańcy są przeciwni. I opinia mieszkańców jest w tym wypadku ważniejsza.*

Inny przedstawiciel Rady zauważył: – *Należało najpierw podać propozycje do publicznej wiadomości, konsultacji ze społeczeństwem.*

Co do ostatniego spostrzeżenia wszyscy byli zgodni. Decyzje w sprawie zmian nazw kolejnych ulic mają być konsultowane.

JANUSZ SZOSTAK

numerze 3 naszego tygodnika apelowaliśmy do Państwa o przekazywanie relacji, wspomnień i dokumentów dotyczących Urzędu Bezpieczeństwa na terenie naszego miasta.

Nasz apel spotkał się z odzewem Czytelników. Dziś pierwsza relacja. Wspomina pani **Halina Ch.** mieszkanka Sochaczewa.

– Przez ubeków zostałam zatrzymana 18 listopada 1945 roku. Zatrzymano mnie za nic. Ubeki szukali mojej starszej siostry. Nie zastali jej w domu, to wzięli mnie. Chodziło o to, że nazwisko mojej siostry znalazło się na liście, którą sporządził jeden z mieszkańców miasta. Na liście tej były nazwiska osób, mogących włączyć się w działalność organizacji, którą ten człowiek tworzył. Wszyscy wiedzieli, że moja rodzina w czasie okupacji działała w AK, mój ojciec, siostra i ja. W domu była radiostacja, przyjeżdżali do nas dowódcy AK. Znałam większość tych, którzy zginęli w Bronisławach. W 1943 roku Niemcy aresztowali ojca. Był w obozach w Oświęcimiu, Mauthausen i Linzu. Nasz dom po wojnie nazywano „domem czarnej reakcji”.

Panią Halinę ubeki przewieźli do budynku UB. Tam była przetrzymywana w celi na parterze, wspólnie z trzema innymi kobietami.

– Warunki były okropne. Minus dwanaście stopni. Spałyśmy na wiązce słomy na podłodze. Okrywając się własnymi paltami. Raz dziennie wypuszczano nas do ubikacji. Jedzenie było takie, że przez pierwsze trzy dni nie brałam go do ust. Nie pozwalano doręczać paczek do rodzin. Przesłuchiwano wyłącznie w nocy, gdy człowiek był rozespany. Światło w oczy i krzyżowe pytania, zadawane seryjnie. Dowódcą był Rosjanin. Na biurku leżały pistolety i pałki. Najgorsze były przesłuchania, gdy wcześniej na kolację dali słone śledzie. Potem wzywali w nocy, sami pili oranżadę. Seria pytań, światło. Człowiekowi język kołkiem stawał, a oni pytają. Po takich przesłuchaniach, gdy nie mogli nic wydobyć ze mnie zaczęło się bicie. Tego ubowca nie zapomnę do śmierci, nazywał się **Łażewski** i pochodził z Kampinosu. Katował mnie bez litości. Potem go zabili w walkach z UPA i do dziś uchodzi za bohatera. A ja od tamtej pory nie mogę siedzieć na twardym. Wiem, że więziono też ludzi w piwnicach. Trzykrotnie w nocy

słyszałam na dziedzińcu strzały. Gdy zobaczyli, że biciem nic nie zyskają zaproponowali mi, żebym poszła z nimi na współpracę. Odmówiłam. Wówczas powiedzieli, że aresztują ojca i siostrę. Nie miałam wyjścia. Oczywiście nie zamierzałam z nimi współpracować. Zwolnili mnie 9 grudnia i od tego czasu zaczęli mnie nadochręcać, abym podawała im informacje. Wykręcałam się, jednak na dłuższą metę to nie mogło się udać. Musiałam wyjechać do Jeleniej Góry. Nastąpiło to w styczniu 1946 roku, wróciłam w październiku. Byłam na zabawie w Sochaczewie i wtedy podszedł do mnie ubek: „– Wyjdź ze mną” – powiedział. W mojej obronie stanął porucznik wojska siedzący ze mną przy stoliku: „– Ona jest ze mną, nigdzie nie wyjdzie”. Ubowiec ustąpił. Następnego dnia mój ojciec pojechał do generała Gacia, pseudonim „Kuba” i o wszystkim opowiedział. Generał powiedział, żeby się nie martwić, że on to załatwi. I rzeczywiście od tej pory nękanie ze strony UB ustało.

Tyle wspomnień pani Haliny. Czekamy na następne relacje.

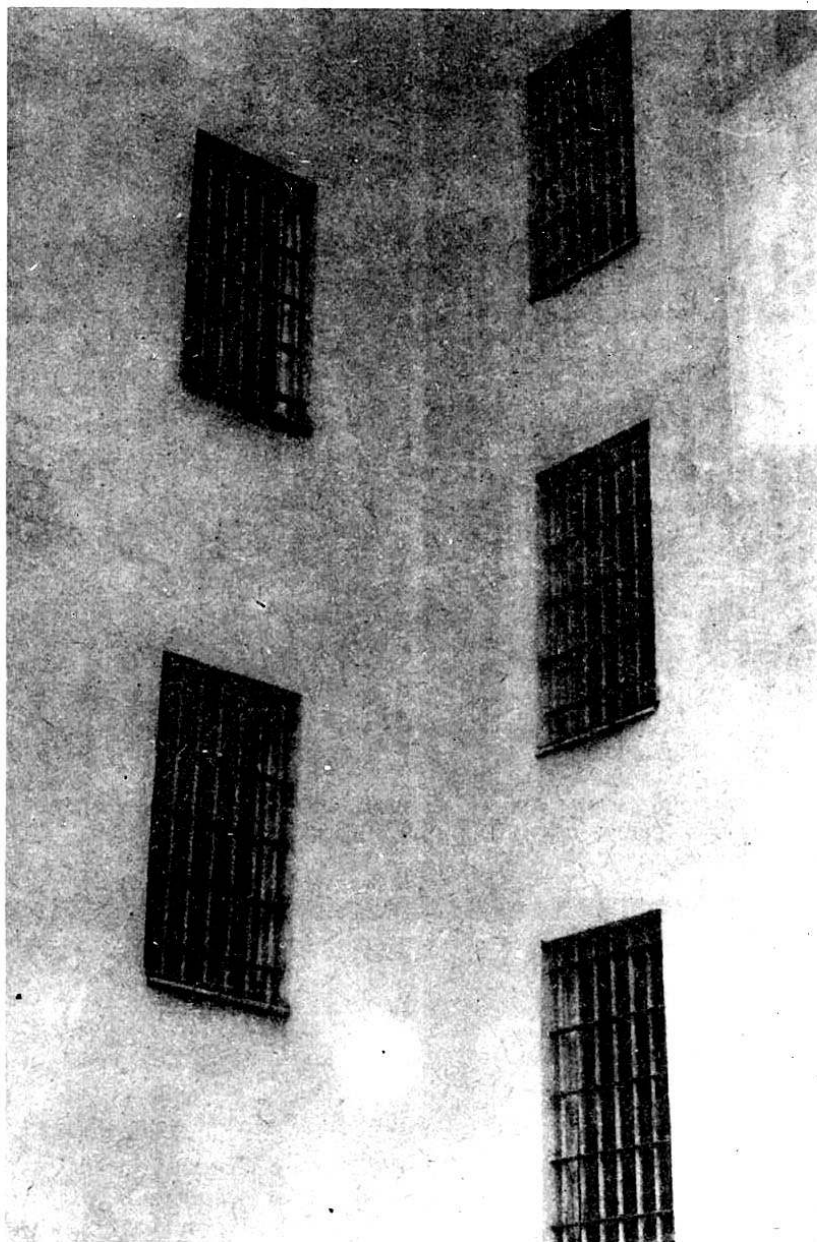
jasz

GIGANT

Ucieczki z domu stają się coraz poważniejszą plagą, także w naszym mieście. Przyczyny bywają bardzo różne: strach przed szkołą, rodzicami, jakieś drobne przestępstwo, które w oczach młodego człowieka urasta do olbrzymich rozmiarów. Faktem jednak jest, że miesiecznie notuje się w Sochaczewie co najmniej trzy ucieczki.

– W zasadzie obracamy się w tym zamkniętym kręgu uciekających – mówi nadkomisarz **Krzysztof Gawroński**, naczelnik wydziału operacyjno-dochodzeniowego. – Bardzo rzadko mamy do czynienia z kimś nowym. Najczęściej też ukrywają się oni na terenie miasta, choć mamy kilku takich, którzy lubią podróżować. Niedawno mieliśmy przypadek, że chłopak ukradł pieniądze, około 1,5 mln i ukrywał się w Łowiczu. Kiedy pieniądze się skończyły wrócił potulnie do domu. W tym przypadku chodziło widocznie o chęć wyrwania się, przeżycia przygody. Są jednak sprawy poważniejsze. Jest dziewczyna, która notorycznie ucieka z domu, ukrywa się u mężczyzn, w piwnicach. Jest to niebezpieczne dla młodych osób, gdyż są one wykorzystywane w sposób bezwzględny. Ukrywający wiedzą doskonale, że uciekinier nie widzi możliwości powrotu do domu, a więc jest uzależniony całkowicie. Charakterystyczne jest też, że zgłoszenia o ucieczkach otrzymujemy głównie od rodziców, których sposób życia nie budzi zastrzeżeń. Są to ludzie spokojni, szanowani, unikający alkoholu, nie uwikłani w konflikty z prawem. Być może bierze się to stąd, że w takich rodzinach natychmiast zauważa się nieobecność dziecka. Ale może też być tak, że dzieci szukają w takiej sytuacji jakiejś odmiany nie zdając sobie sprawy już nie tylko z konsekwencji takiego kroku, ale przede wszystkim z niebezpieczeństw. Nam jest trudno prowadzić poszukiwania, gdyż dzieci ukrywają się w bardzo różnych miejscach.

tom

BANANOWY
FILM

K.L., W.D. i P.K. znali się już od dawna. W.D. często zapraszał kolegów na przejażdżki motorem. Tak było i tym razem, kiedy spotkali się grudniowego popołudnia. Po kilku próbach okazało się jednak, że bak motocykla jest pusty i trzeba iść na stację benzynową po paliwo. Postanowili, że najsprawiedliwiej będzie, gdy zrobią to razem. Kiedy dochodzili do parkingu przy kościele zauważyli stojące „TIR-a”. Zastanawiali się, co też może przewozić.

K.L. powiedział, że pewno banany i warto trochę wziąć. Poszli jednak dalej. W drodze powrotnej K.L. cały czas mówił o „TIR-ze”. Gdy zbliżał się do parkingu zaczął nalegać, aby sprawdzić co jest w kontenerze. Widać miał ogromną ochotę na banany. W.D. stanowczo stwierdził, że nie pisze się na takie rzeczy, wziął kanister i ruszył w stronę Rozłaziłowa. Natomiast dwaj koledzy bardzo sprawnie rozpruli plandekę i ... stwierdzili, że zamiast bananów samochód zawiera paczki kasety wideo. Nie zastanawiając się długo zapakowali po kilka za kurtki i pobiegli za odchodzącym kolegą. Po powrocie do domu podzielili łup.

Sprawa zapewne by się nie wydała gdyby nie brak ostrożności. Zbyt szybko zaczęli sprzedawać kasety i w ten sposób zwrócili na siebie uwagę. Ujęci przyznali się do popełnionych czynów. 14 letni K.L. stwierdził, że żałuje, iż nie wrócili po kasety jeszcze raz.

Jak informuje nas komenda policji nasilają się kradzieże na parkingach. Nie tylko do samochodów ciężarowych. Dlatego nie polecamy nikomu zostawiania samochodu bez opieki na dłuższy czas.

top

HEJ GERWAZY,

Broń w gospodarstwie rzecz bardzo potrzebna. Zdawał sobie z tego sprawę pan Kazio dlatego też uznał, że jako dobry gospodarz powinien ją posiadać. Zdarzyło się tak, że w 1946 roku znalazł w lesie dubeltówkę i KBKS. Broń była zniszczona, ale to nie stanowiło przeszkody dla rusznikarza-amatora. Mozolnie czyścił sprzęt, dorobił nawet kolby, aby komfort strzelania był odpowiedni. Dbał o nią jak o własne dzieci, oliwił i rzadko się rozstawał. KBKS trzymał pod ręką w gospodarstwie, dubeltówkę zaś przechowywał w domku w lesie.

Kiedy pojawili się policjanci i powiedzieli, że przyszli zabrać broń, pan

Kazio bardziej się zmartwił niż przestraszył. Stwierdził: „Tyle lat ją miałem, tyle z nią przeżyłem, a teraz, na stare lata przyjdzie się rozstać”. Trudności żadnych pan Kazio nie robił, tylko ręce mu się trzęsły, kiedy pokazywał, gdzie ją trzyma.

– Ja nic złego nie zrobiłem, ot, czasem do jastrzębia się wygarnęło, gdy chciałem kury brać, albo wrony z pola przepłoszyło. Nic więcej.

Pana Kazia nie martwi nawet sprawa, która mu grozi:

– Nie tak wyobrażałem sobie rozbrojenie.

pat

KIJ MA

Zdarzenie to miało miejsce w maju ubiegłego roku, lecz ze względu na jego osobliwość postanowiliśmy je przytoczyć.

Każdy kto służył w jednostce wojskowej w Bielicach wie, że w okolicznych wsiach bez trudu można zaopatrzyć się w alkohol. Nie w sklepach rzecz jasna. Gdzie wyskoczyć przez płot po gorzałę wiedzieli doskonale dwaj dzielni żołnierze Jarek i Irek.

Jak potem zeznali na melinie u Marka Z. bywali kilkakrotnie. Zanim o tym opowiedzieli Marek Z. złożył zawiadomienie, że go okradziono. W dniu 18 maja ubiegłego roku zgłosił się w Komisariacie Policji w Teresinie informując, iż do jego gospodarstwa dokonano włamania. Zginęła piła tarczowa i spawarka. Stwierdził także, że włamywacze byli w mieszkaniu, z którego jednak nic nie zginęło. Ślady prowadziły do jednostki wojskowej. Poszkodowany ocenił straty na 3 miliony złotych.

Dalej zdarzenia potoczyły się następująco: 12 sierpnia w obecności Marka

Z. pojawił się żołnierz oświadczając, że chce zwrócić ukradzione przedmioty. Poszkodowany przystał na propozycję. I tym samym piła i spawarka wróciły do właściciela.

Marek Z. rozpoznał wśród żołnierzy jednostki w Bielicach Jarka i Irka.

Wkrótce przedstawiono im zarzuty. Obaj przyznali się do popełnienia czynu. Stwierdzili, że poszli do Marka Z. kupić wódkę, jednak go nie zastali w domu. Nieobecność gospodarza sprawiła, że dokonali włamania. Wyjaśnili również, że wcześniej kupowali u Marka Z. alkohol. W sumie 10 butelek po 30 tysięcy złotych każda.

Zeznania te doprowadziły do tego, że Markowi Z. postawiono zarzut, iż w okresie od kwietnia do maja 1990 roku trudnił się nielegalnym handlem alkoholem.

Jarek i Irek otrzymali łagodne kary w zawieszeniu. Marek Z. zaś został ukarany grzywną.

leo

DAJ GWINTÓWKĘ! DWA KOŃCE

UWAGA – WYJEŹDZAJĄCY ZA GRANICĘ

„Orbis” S.A. PBP. Oddział w Łowiczu, Rynek Kościuszki 12 prowadzi ubezpieczenia „WARTA”

■ Auto-casco, AC oraz OC samochodów osobowych, przyczep, motocykli, autokarów, samochodów ciężarowych, samochodów specjalnych, naczep, ciągników.

■ Ubezpieczenie kosztów leczenia i następstw nieszczęśliwych wypadków.

■ Ubezpieczenie bagażu podróznego.

ZAPRASZAMY.

Biuro czynne codziennie w godzinach od 9⁰⁰ do 17⁰⁰.

Tel. 68-80, 67-29, tlx 886448.

(ZS-46)

OGŁOSZENIA DROBNE

★
Sprzedam silnik ze skrzynią biegów
Toyota 1000, tel. 228-97

(ZS-49)

PLAN SOCHACZEWA

Redakcja „Ziemi Sochaczewskiej” niebawem wyda plan naszego miasta, na którym mogą znaleźć się zaznaczone punkty, w których działają prowadzone przez naszych Czytelników przedsiębiorstwa, sklepy etc. Na odwrocie planu będą podane krótkie notki informujące o działalności.

Plan będzie barwny i ukaże się w nakładzie ok. 10 tys. egzemplarzy.

Koszt naniesienia punktu wyniesie ok. 700 tys. zł.

Obecnie przyjmujemy jedynie zgłoszenia. Jednocześnie informujemy, że ilość punktów jest ograniczona. Nasz telefon 220-79.

SKLEP SPOŻYWCZY

przy ulicy Trojanowskiej 16
zaprasza na piwo
i Coca Colę
z Browaru Warszawskiego

(ZS-47)

STACJA PALIW PŁYNNYCH

przy ul. Gwardyjskiej 10

(PZGS – wjazd za wiaduktem) zaprasza.

Polecamy wszystkie rodzaje paliw.

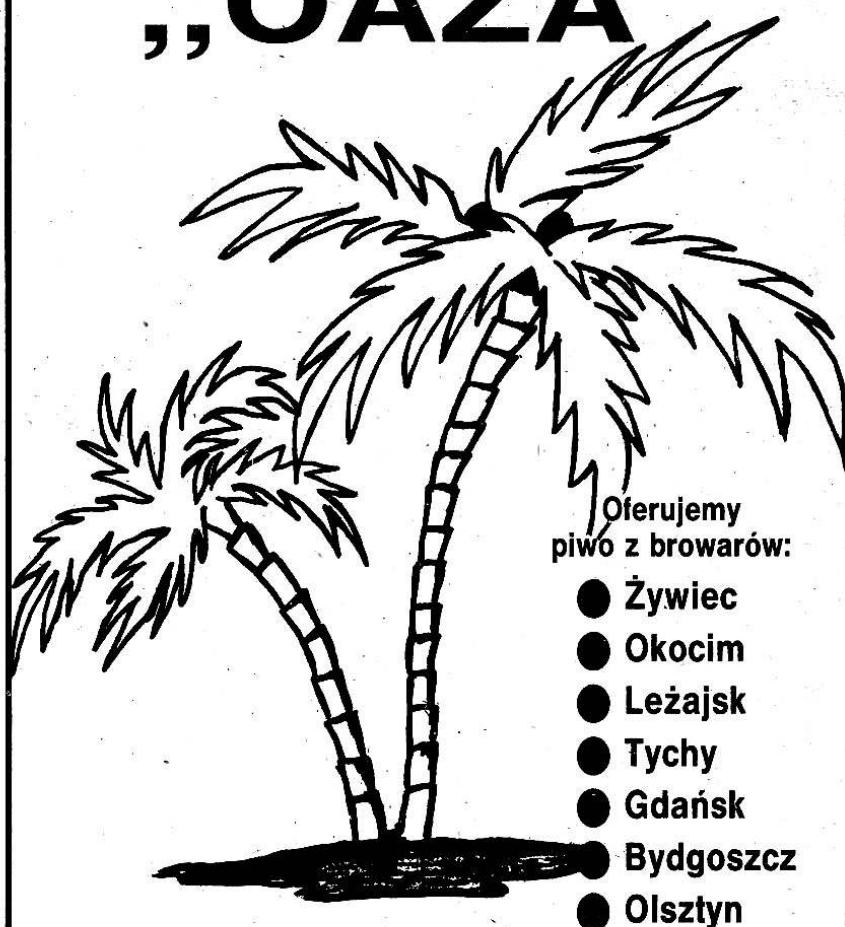
U nas szybko, uprzejmie, bez kolejek

i taniej niż w CPN.

Stacja czynna każdego dnia od 6³⁰ do 21⁰⁰

(ZS-45)

HURTOWNIA PIWA I NAPOJÓW „OAZA”



Oferujemy
piwo z browarów:

- Żywiec
- Okocim
- Leżajsk
- Tychy
- Gdańsk
- Bydgoszcz
- Olsztyn

Napoje gazowane w pełnej gamie.

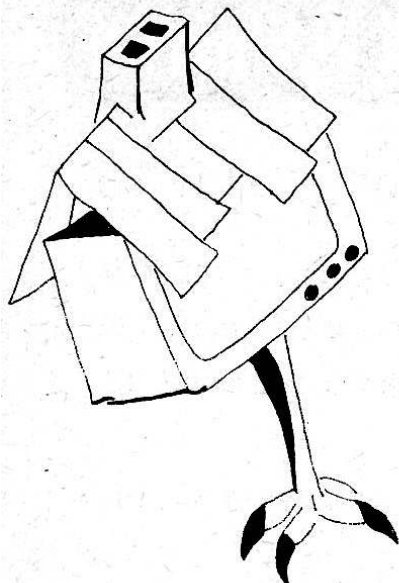
Ceny konkurencyjne z dostawą na miejsce!

Adres: 96-500 Sochaczew, ul. Mazowiecka 14, tel. 229-33 lub 224-41.

Magazyn Główny Andrzejów Duranowski 1 A.

(ZS-48)

ZAPRASZAMY DO REKLAMY
tel. 220-79



Programy stałe

PROGRAM I

16.00 Wiadomości
17.15 Teleexpress
19.30 Wiadomości

PROGRAM II

18.00 Program lokalny
21.30 Panorama dnia

PIĄTEK 8.02.

PROGRAM I

7.40 Express Gospodarczy. 8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaiłości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Teleferie. 10.00 Kino teleferii: „Mały detektyw” film prod. radzieckiej. 10.25 „Dzieci – jak to dzieci” film fab. prod. radzieckiej, reż. Ajan Szachmalijewa (dwójce dzieci pomaga dorosłym w rozwiązywaniu ich problemów). 11.30 Szkoła dla rodziców. 11.50 Aktualności telegazety. 14.00 Studio sport. 15.50 Program dnia. 15.45 Wiadomości popołudniowe. 16.05 Kino teleferii: „Robin Hood” (11) „Czary” serial prod. ang. 17.00 Video-Top. 17.35 Raport – przegląd wydarzeń międzynarodowych. 18.00 Odbicia (7-ost.) serial TP. 19.00 Od „kapitału” do kapitału. 19.15 Dobranoc: „Bouli”. 20.05 „Na skrzydłach orłów” (1) serial prod. USA. 21.10 Kinomania. 21.40 Konie Wojciecha Kossaka – film dok. Elżbiety Protakiewicz. 22.10 Panorama światowego sportu. 22.40 Wiadomości wieczorne. 22.55 Studio sport – Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym. 23.25 Weekend w Dwójce. 23.35 Be Be And Ce Ce Winans – program rozrywkowy. 0.25 Jutro w programie. 0.30 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN – Headline News. 8.10 „Ulica Sezamkowa”. 9.10 Film fab. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.55 „Obrazy, słowa, dźwięki” – wywiad z Janem Błońskim. 11.55 Polacy – Jan Pietrzak. 12.50 „Crime story” serial prod. USA. 13.40 Express gospodarczy. 14.00 CNN – Headline News. 14.15 Program dnia. 14.20 Przegląd prasy. 14.30 Czas akademicki. 15.00 „Ulica Sezamkowa”. 16.00 „W labiryncie” (powt.). 17.00 „Noce i dnie” (9) „Ojcowie i dzieci” serial TP. 18.00–19.00 Program regionalny. 19.00 Obserwator. 19.20–21.30 Program regionalny. 21.45 Sport. 21.55 „Crime story” serial prod. USA. 22.45 Program regionalny. 23.05 Obrazy, słowa, dźwięki – program o sztuce. 0.05 Komentarz dnia. 0.10 CNN – Headline News. 0.25 Zakończenie programu.

SOBOTA 9.02.

PROGRAM I

7.00 Program dnia. 7.05 Magazyn informacyjno-gospodarczy. 7.50 Tydzień na działce. 8.20 Piłkarska kadra czeka. 8.35 Ziarno – progr. Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Kino teleferii: „Kre-

lik” film anim. prod. czechosł. 9.45 „Robin Hood” (12) „Największy wróg” serial prod. ang. 10.40 Na zdrowie – progr. rekreacyjny. 11.00 Ścieśle jawne – wojskowy magazyn publ. 11.25 „Wędrowki dalekie i bliskie” „Sztuka uwodzenia” film dok. prod. niemieckiej. 12.00 Aktualności Telegazety. 12.05 Życie – magazyn ekologiczny. 12.35 Rock Express. 13.05 Prezydenci – George Bush. 13.35 Laboratorium – Lep. 14.05 Siódemka w Jedyne – francuski program satelitalny. 14.30 Walt Disney przedstawia. 15.40 Studio sport – Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym. 16.25 Smak życia – progr. Małgorzaty Snakowskiej. 17.35 Łoża – mag. teatralny. 18.05 Siódemka w Jedyne – francuski program satelitalny. 18.50 Z kamerą wśród zwierząt. 19.15 Dobranoc „Opowiadania Muminków”. 20.05 „10” film fab. prod. USA. 22.10 Kontra...Punkt – przegląd wydarzeń krajowych. 22.35 Wiadomości wieczorne. 22.50 Sportowa sobota. 23.35 Jutro w programie. 23.40 „Limuzyna Daimler Benz”, reż. Filip Bajon. 1.25 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.25 Kaliber'91 – magazyn wojskowy. 7.55 Powitanie. 8.00 CNN – Headline News. 8.10 Magazyn telewizji śniadaniowej. 8.35 Tele – narty. 9.05 Magazyn telewizji śniadaniowej. 9.15 Benny Hill. 9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.40 „Cudowne lata” serial prod. USA. 11.05 W świecie ciszy. 11.25 Program dnia. 11.30 „Rodzina Brettów” (18) serial prod. ang. 12.30 Zwierzęta świata „Superczułe zmysły” (6) „Świat złudzeń zmysłowych” serial prod. ang. 13.00 5–10–15. 14.00 „Kusza” serial prod. USA. 14.30 Studio sport. 15.00 Reportaż. 15.30 W kontakcie z gwiazdami. 16.30 „Stręła mroku” serial prod. USA. 17.00 „Butelka Okudżawa” film dok. 18.00 Program lokalny. 18.30 Benny Hill (powt.). 19.00 Obserwator. 19.20 Antena „Dwójki”. 19.30 Galeria 2. Jerzy Januszkiewicz – rzeźbiarz. 20.00 Prof. Regina Smędzianka przedstawia stypendystów Towarzystwa im. Fryderyka Chopina. 21.00 Co czytać? 21.45 Słowo na niedzielę – ks. Janusz Pasierb. 21.50 Program rozrywkowy. 22.15 „Rodzina Brettów” (28) serial prod. ang. 23.05 Non-Stop Kolor – Bruce Springsteen. 0.05 Komentarz dnia. 0.10 CNN – Headline News. 0.25 Zakończenie programu.

NIEDZIELA 10.02.

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej. 7.30 Kraj za miastem „Po nowemu” reportaż. 7.55 Po gospodarsku. 8.10 Od niedzieli do niedzieli. 8.55 Program dnia. 9.00 Kino teleferii: „Stara latarnia” film prod. ang. 10.30 „Przerwana cisza” (8) „Niezwyczajne pożywienie” serial przyr. prod. hiszpańskiej. 11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi. 11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń. 12.10 Wyrzuceni – wojskowy program publ. 12.35 Teatr dla dzieci: Bolesław Leśmian „Przygody Sindbada żeglarska i jego wuj Tarabuka” (1). 13.20 Magazyn Morze. 13.40 Jak wam się podoba – publ. kulturalna. 14.35 Pieprz i wanilia – Z wiatrem i pod wiatr „Z Patrycją dookoła świata”. 15.20 W starym kinie: „Jadzia” polski film archiwalny, reż. Mieczysław Krawicz. 16.45 Telewizyjny. 17.25 Telewizyjny Teatr Rozmaiłości: Włodzimierz Perzyński „Lekkomyślna siostra”. 19.00 Wieczorynka: „Chip i Dale”. 20.05 „Kanceler” serial TP. 21.05 7 dni – świat. 21.35 Sportowa niedziela – Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym. 22.35 Wiadomości wieczorne. 22.50 Inny nie będę – recital Ryszarda Rynkowskiego. 23.20 Jutro w programie. 23.25 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.30 Powitanie. 7.35 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących). 8.10 „Kanceler” serial TP (dla niesłyszących). 9.10 Jutro poniedziałek. 9.30 Program lokalny. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Reportaż. 10.45 Muzyka rozrywkowa. 11.15 Wspólnota w kulturze. 11.45 Express Dimanche. 12.00 Program dnia. 12.05 P.K.F. 12.15 „Póki się znów nie spotkamy” (5) serial prod. ang. 13.15 100 pytań do... 13.55 Maciej Niesiołowski – z batutą i z humorem. 14.15 Kino australijskie: „Złotodajny strumień” (4) serial prod. australijskiej. 15.00 Kontakt TV – Archiwum Kontaktu. 16.00 Podróże w czasie i przestrzeni „Bezkraina podróż” (4) serial dok. prod. USA. 17.00 Studio Sport. 17.30 Blżej świata. 19.00 Wydarzenie tygodnia. 19.30 Galeria 37 ml-

lionów – malarstwo i tkanina Doroty Grynczel. 20.00 Gwiazdy świecą wieczorem (muzyczne małżeństwo – śpiewaczka Ewa Iżykowska i klawesynista Władysław Kłoszewicz). 21.00 Wrocław na antenie Dwójki. 21.45 „Póki się znów nie spotkamy” (5) serial prod. ang. 22.45 Uśmiech z Galicji. 23.15 Program artystyczny. 23.45 Komentarz dnia. 23.50 CNN – Headline News. 0.05 Program na poniedziałek. 0.10 Akademia wiersza.

PONIEDZIAŁEK 11.02.

PROGRAM I

12.25 Aktualności telegazety. 12.30 Spotkania z literaturą – Polacy w literackiej legendzie. 13.05 Agroszkola. 13.35 Język francuski (repetycja 13-16). 14.00 Zapraszamy. 14.25 Uniwersytet nauczycielski – Nieobecne dyskursy – temat szósty. 14.55 Program dnia. 16.00 Wiadomości popołudniowe. 16.10 Video-Top. 16.20 Luz – program: nastolatki. 17.35 Encyklopedia II wojny światowej. 18.00 10 minut. 18.10 „Czarne chmury” (6) serial TP. 19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”. 20.05 Teatr Telewizji na świecie. John B. Priestley „Rodzina Conway’ów”, reż. Mike Vardy. 21.45 W sejmie i senacie. 22.15 Studio sport – Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym. 22.45 Wiadomości wieczorne. 23.00 Jutro w programie. 23.05 J. niemiecki (15). 23.35 Zakończenie programu.

PROGRAM II

13.30 Powitanie. 13.35 Przegląd prasy. 13.45 Antena Dwójki. 14.00 CNN – Headline News. 14.15 Konkurs 5 milionów. 15.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie. 15.30 „Capital City” (5) serial prod. ang. 16.30 Widziane z Gdańska – progr. publ. 16.45 Ojczyzna – polszczyzna (o stopniowaniu przymiotników). 17.00 Studio sport. 18.00 Program lokalny. 18.30 Przegląd PKF. 19.00 Obserwator. 19.20 Propozycje „Dwójki”. 19.30 J. angielski (15). 20.00 Auto-Moto Fan Klub. 20.30 Powroty – Blizny – film dok. 21.45 Sport. 21.55 „Capital City” (5) serial prod. ang. 22.45 Studio im. Andrzeja Munka. 23.45 Komentarz dnia. 23.50 CNN – Headline News. 0.05 Zakończenie programu.

WTOREK 12.02.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaiłości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 To się może przydać. 10.00 „Idd” film fab. prod. polskiej. 11.55 Aktualności telegazety. 12.00 Muzyka – Krakowiak polski taniec narodowy. 12.30 Na legionowym szlaku. 13.00 Chemia – Charakterystyka niemetali. 13.30 Spotkania z literaturą – „Zawsze poezja ze mną” (Broniewski). 14.10 Agroszkola. 14.35 W świecie sztuki. 15.05 „Jedwabny szlak” (14) „Droga królewska” serial dok. prod. japońskiej. 15.55 Program dnia. 16.00 Wiadomości popołudniowe. 16.10 Video-Top. 16.20 Dla dzieci: Tik – Tak. 16.50 Kino Tik – Taka: „Misja Yogi wyprawa po skarby” serial anim. prod. USA. 17.35 10 minut. 17.45 Z archiwum Teatru TV Jerzy Mikke „Ostatni z Jagiellonów” cz. II. 18.45 Spin – mag. popularnonaukowy. 19.15 Dobranoc: „Hej Bun Bu!” 20.05 „Idd” film fab. prod. polskiej. 21.40 Teraz – tygodnik gospodarczy. 22.10 Studio sport. 22.45 Wiadomości wieczorne. 22.55 Jutro w programie. 23.00 J. francuski (repetycja 9-12). 23.30 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN – Headline News. 8.10 „Ulica Sezamkowa”. 9.10 Film fab. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 11.00 Film dok. 11.45 „List do Breżniewa” film fab. prod. ang. 13.15 Program dnia. 13.20 Przegląd prasy. 13.30 Dookoła świata „Szlakiem Don Kichota”. 14.00 CNN – Headline News. 14.15 Magazyn ekologiczny. 14.45 Z wiatrem i pod wiatr – magazyn żeglarski. 15.00 „Ulica Sezamkowa”. 16.00 W kontakcie ze światem. 17.00 Film dok. 18.00 Program lokalny. 18.30 Modlitwa wieczorna. 19.00 Obserwator. 19.30 Język angielski (45). 20.00 Non Stop Kolor. 21.00 Księgarnia Dwójki. 21.45 Sport. 21.55 „List do Breżniewa” film fab. prod. ang., reż. Chris Bernard. 23.25 Mistrzowie współczesnego kina – Sylwester Chęciński. 23.55 Komentarz dnia. 24.00 CNN – Headline News. 0.15 Zakończenie programu.

ŚRODA 13.02.

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy. 8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaiłości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Przyjemne z pożytecznym. 10.00 „Dynastia” (69) serial prod. USA. 10.55 Aktualności telegazety. 11.00 Kryptonim „Klio” – Wawel Zygmunów. 11.30 Sylwetki historyczne – Ignacy Daszyński. 12.00 Człowiek i środowisko. 12.30 Spotkania z literaturą – Gabriela Zapolska: „Moralność pani Dulskiej”. 13.05 Agroszkola. 13.35 Ekonomia dla rolnika. 13.45 Chemia bez tajemnic. 14.00 Język niemiecki (21). 14.30 Uniwersytet nauczycielski – Edukacja demokratyczna. 14.55 Program dnia. 16.00 Wiadomości popołudniowe. 16.10 Video-Top. 16.20 Kino nastolatki: „Jeden rok w pewnej szkole” serial prod. czechosł. 16.50 Sami o sobie. 17.35 System – publicystyka międzynarodowa. 18.00 10 minut. 18.10 Klinika zdrowego człowieka. 19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek”. 20.05 „Dynastia” (69) serial prod. USA. 21.05 „Agaton” (2) film dok. 21.25 Studio sport – Puchar Świata w narciarstwie klasycznym. 21.55 Rozmowy w Res Publice. 22.25 Wiadomości wieczorne. 22.40 Jutro w programie. 22.45 J. angielski (15). 23.15 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN – Headline News. 8.10 „Ulica Sezamkowa”. 9.10 Film fab. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 11.00 „Fandy” film fab. prod. czechosł. 12.30 Film dok. 13.10 Magazyn narciarski. 13.40 Express gospodarczy. 14.00 CNN – Headline News. 14.15 Program dnia. 14.20 Przegląd prasy. 14.30 Publicystyka. 15.00 „Ulica Sezamkowa”. 16.00 Kontakt TV – W kontakcie z przyrodą. 17.00 „Przechodnia wszelkich dolegliwości” (10) serial prod. ang. 18.00 Program lokalny. 18.30 „M.A.S.H.” serial prod. USA. 19.00 Obserwator. 19.20 J. francuski (lek. 9-12). 20.00 Przegląd muzyczny. 21.00 Ze wszystkich stron. 21.45 „W labiryncie”. 22.25 Telewizja nocą. 23.10 Komentarz dnia. 23.15 CNN – Headline News. 23.30 Zakończenie programu.

CZWARTEK 14.02.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaiłości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Giełda pracy – giełda szans. 9.50 To się może przydać. 10.15 „Herkules Poirot – detektyw” (2) serial kryminalny prod. ang. 11.55 Aktualności telegazety. 12.00 O naturze rzeczy (3) serial prod. USA. 12.30 Wawel zaginiony – film dok. A. Janickiego. 13.00 Fizyka – Prąd zmienny. 13.30 Przed ciszą i dźwiękiem. 14.05 Agroszkola. 14.30 Przez lądy i morza – film dok. 15.05 „Duch romantyzmu” serial dok. 15.55 Program dnia. 16.00 Wiadomości popołudniowe. 16.10 Video-Top. 16.20 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii: „O naturze rzeczy”. 17.35 Spożerzenia. 18.00 10 minut. 18.10 „Gobelin polski” film dok. Aleksandry Jaroż. 18.45 Magazyn katolicki. 19.15 Dobranoc: „Psi żywot”. 20.10 „Herkules Poirot” (2) serial krym. prod. ang. 21.00 Pegaz. 21.35 Interpolacja. 22.30 Wiadomości wieczorne. 22.45 Studio sport – Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym. 23.15 Jutro w programie. 23.20 J. angielski (45). 23.50 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN – Headline News. 8.10 „Ulica Sezamkowa”. 9.10 Film fab. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 11.05 „W przededniu” cz. 1 film fab. prod. radz. 12.45 Program dnia. 12.50 Przegląd prasy. 13.00 Wrocław na antenie Dwójki. 14.00 CNN – Headline News. 14.15 Publicystyka. 15.00 „Ulica Sezamkowa”. 16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich. 18.00 Program lokalny. 18.30 „Cudowne lata” (32) serial prod. USA. (powt.). 19.00 Obserwator. 19.30 J. niemiecki (15). 20.00 Studio sport. 21.00 Express reporterów. 21.45 Sport. 21.55 Kino studyjne Dwójki Bogusław Klimsa „Ośmy krąg”. 23.05 Rozmowy z Czesławem Miłoszem. 23.20 Komentarz dnia. 23.25 CNN – Headline News. 23.40 Zakończenie programu.

Za zmiany w programie Redakcja nie odpowiada

GRAFFITI – WANDALIZM CZY SZTUKA?

Narodziło się na początku lat 70. w Bronxie (dzielnica slumsów w Nowym Yorku). Od kilku miesięcy zauważamy to zjawisko również i na ulicach naszego miasta.

Sprayersi działają z reguły pod osłoną nocy. Malują wcześniej upatrzone „dobre” ściany, tzn. białe i gładkie (np. przy ulicy Wąskiej).

Motywacje są różne: przełamanie zwykłej codziennej szarżyzny naszego miasta, ale też potrzeba wyrażania swojego „ja”, często tłumionego przez środowisko. Innym powodem jest potrzeba przeciwstawienia się panującej wśród młodzieży „discomanii” poprzez wypisywanie nazw „swoich” zespołów. Po prostu jest to tak samo dobra jak każda inna forma buntu (a nawet lepsza, bo trwalsza).

Przez większość mieszkańców Sochaczewa uważani są za zwykłych chuliganów, którzy z braku zajęcia i czystej głupoty wychodzą i bazgrają co im ślina na język przyniesie. Z drugiej jednak strony patrząc, napisy na murach w dużej części mają dla ludzi młodych formę symbolu. Na naszych ścianach widzimy przede wszystkim nazwy legend muzyki rockowej – LED ZEPPELIN, DOORS, PINK FLOYD, SEX PISTOLS. Obok tych symboli pojawia się niestety również i mnóstwo rażących oczy niecenzuralnych napisów.

Zarówno w Sochaczewie jak i w całym naszym kraju dominuje prymitywniejszy i mniej efektowny rodzaj graffiti. Są to pojedyncze, jedno-

kolorowe napisy, czasem wykonywane przy pomocy szablonów. Wiąże się to przede wszystkim z ograniczonymi możliwościami – szczególnie finansowymi – kupienia większej ilości sprayu. Jedna mała puszka kosztuje 20 tys. złotych.

W krajach zachodnich (szczególnie USA i Niemcy) dominuje bardziej artystyczny rodzaj malowania po ścianach. Są to bajecznie kolorowe, przepięknie wykonane rysunki zajmujące wielometrowe potacie murów. Wielu teoretyków sztuki uznało graffiti za nowy (i wcale nie gorszy) rodzaj malarstwa. Wielu artystów-plastyków rzuciło swoje pędzle i zajęło się sprayowaniem. Poważne firmy i placówki zatrudniają wieloosobowe grupy sprayersów do dekoracji ścian ich zakładów, czy biur. Młodym ludziom udostępnia się specjalne wydzielone do tego celu odcinki murów.

My do tego jeszcze nie dorośliśmy. Naturalną śmiercią umarł pomysł wprowadzony w Warszawie. By uniknąć pisania po murach wprowadzono specjalne ekrany do mazania. Niestety, zamierzenie to realizowane było na zbyt małą skalę. Jak już wspomniałem nasze graffiti nie dorasta do pięt jego zachodnim odpowiednikom. Sądzę, że gdy ktoś już koniecznie chce się tym zajmować powinien wykazać przy tym trochę więcej inwencji. Nie sposób jest samemu obiektywnie ocenić to zjawisko. A co wy o tym sądzicie. Napiszcie.

RIP

W dzisiejszym Sprzężeniu
zamieszczamy dwugłos na temat graffiti,
czyli inaczej mówiąc
napisach i rysunkach na ścianach.



NIE CIERPIĘ SPRAYOWCÓW

Czy zauważyli Państwo nagły przyrost sił witalnych i zaskakujące uplastycznienie społeczności naszego miasta.

Oto z dnia na dzień na ścianach budynków pojawiają się przejrzyste napisy typu „Punk Zone”. Po przetłumaczeniu tekstu bacznie się rozejrzałem, lecz nigdzie nie odkryłem nawet śladu strefy punka. W innej części miasta zobaczyłem duży tekst „Kocham Polskę”. Dość dziwny sposób wyrażania swej miłości nie zaskoczył mnie. Pomyślałem raczej o właścicielu sklepu, na ścianie którego jakiś kretyn dał wyraz swemu uwielbieniu Ojczyzny. Dopiero po chwili zrozumiałem jak dużo wiedzy o ludziach daje spacer po mieście. Przechodząc obok piekarni na ulicy Narutowicza nie sposób nie zauważyć radosnego tekstu „A ja żyję”. Czyżby powstał w wyniku licznych polemik wokół aborcji? A może to zwykły

kaprys z dziecinności wyrostka i chęć nabazgrania byle czego na ścianie.

Mamy demokrację, mamy wolność słowa – pisz co chcesz – lecz nigdy nie na murach. Przez ciebie są jeszcze inni ludzie, których nie zachwyca stwierdzenie „Love Smurfy”. Czyżby w Sochaczewie grasowała Smerfotka z pędzlem w dłoniach. Ja jej nie widziałem. Widziałem natomiast efekt filozoficznych rozmyślań uwieczniony słowami „Ludzie myślcie to nie boli” oraz retoryczne pytanie „Gdzie jest prawda?”.

Te bazgroły nikomu nic nie dają. Wręcz przeciwnie – zabierają ciężko zarobione pieniądze, które trzeba przeznaczyć na odmalowanie elewacji budynków. Złośliwość i głupota wandalii przewyższa wszelkie normy społeczne.

Osobie przyłapaną na gorącym uczynku wymazałbym całe mieszkanie kolorowymi farbami. I jeszcze kazałbym za to zapłacić.

DW

PUCHAR DLA BZURY

Osiem zespołów z czterech klubów: Pelikana (Łowicz), Widoku (Skierniewice), Bzury i Orkanu (Sochaczew) stanęło na starcie I Halowego Turnieju Piłki Nożnej o puchar burmistrza miasta Sochaczewa. Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności i ze względu na jego przebieg był interesujący.

W grupie pierwszej najlepiej prezentował się zespół Bzury strzelając swym przeciwnikom w eliminacjach 20 bramek. W drugiej grupie niespodziewanie pierwsze miejsce wywalczył sochaczewski Orkan, wyprzedzając wyżej notowany w piłkarskiej hierarchii Pelikan (Łowicz). Finał był więc wewnętrzną sprawą miejscowych drużyn. Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa Bzura, ostatecznie wygrała mecz finałowy 3:2, ale napotkała na twardy i zdecydowany opór drużyny Orkanu, w której wyróżniał się strzelec

dwóch bramek **Jacek Brzeski**. Przed turniejem odbyła się miła uroczystość – zawodnik Bzury **Piotr Zalejski**, otrzymał z rąk kierownika drużyny **Wojciecha Sałacińskiego**, pamiątkowy puchar za rozegranie w barwach Bzury dwustu spotkań. Ten sam piłkarz został królem strzelców turnieju z dziewięcioma trafieniami i otrzymał nagrodę specjalną w wysokości 250000 zł, ufundowaną przez **Andrzeja Seniuka**. Najlepszym bramkarzem turnieju uznany został **Krzysztof Basiak** z Bzury.

Z kronikarskiego obowiązku podajemy państwu także skład zwycięskiego zespołu.

W drużynie Bzury wystąpili: **Krzysztof Basiak, Piotr Zalejski, Mariusz Dymek, Marek Szymański, Andrzej Grzybowski, Mirosław Łapczyński, Mariusz Selerski, Ryszard Wódka** i grający trener **Józef Szajewski**. Na zakończenie turnieju dyplomy i upominki wręczali zawodnikom:

kierownik Wydziału Oświaty Kultury i Zdrowia Urzędu Miasta **Renata Pietrzak**, oraz prezesi Klubu Sportowego Bzura P.P. **Marek Malolepszy** i **Arkadiusz Sobieraj**

Po turnieju trener Bzury **Józef Szajewski** powiedział, że zespół jest dobrze przygotowany do nowego sezonu i w rundzie wiosennej ligi okręgowej sprawa awansu Bzury do klasy wyższej praktycznie rozstrzygnięta się w meczach rozegranych na swoim boisku z jedenastkami Startu (Brzeziny) i Orkanu (Sochaczew).

SYLWESTER ROZDŻESTWIENSKI

NA PRZEŁAJ

20 stycznia w Warszawie odbyły się biegi przełajowe, w których udział brali reprezentanci Sochaczewa – **Marcin Kusza** i **Jarosław Jurzyk**,

zajmując odpowiednio 6 i 9 miejsce. Zwyciężył **Sławomir Gąsior** z Gwardii (Warszawa). W zawodach udział brało 77 zawodników.

JS

HOROSKOP

WODNIK 21.01 – 20.02

Sporo biegający wokół spraw rodzinnych. Pod koniec tygodnia możesz oczekiwać gości. Zbierz siły, wkrótce czeka cię sporo pracy.

RYBY 21.02 – 20.03

Ten tydzień może nie zostanie zaliczony do udanych. Uważaj z planami, nieoczekiwane wydatki okazać się mogą, co ograniczy twoje możliwości. Zadbaj o zdrowie, pewne dolegliwości mogą ograniczyć twoją aktywność.

BARAN 21.03 – 20.04

Możesz oczekiwać pewnych zmian. Zwiększa w rodzinie mogą wydarzyć się ciekawe sprawy, wymagające twojej interwencji. Bardzo dobry i ciekawy tydzień w pracy. List w drodze.

BYK 21.04 – 21.05

Przypływ energii w tym tygodniu oraz szybkość podejmowania decyzji, mogą rodzic pewne komplikacje natury osobistej. Uważaj, aby nieprzemysłanymi decyzjami nie zepsuć szansy na ciekawy romans. Możesz tego później żałować.

BLIZNIĘTA 22.05 – 21.06

Przed wszystkim rozluźnij się. Potrzeba trochę poczucia humoru i dystansu. Musisz jednak szybko przystąpić do szturmu. W sprawach finansowych drobne kłopoty. Dokładnie podlicz ostatnie wydatki by uniknąć niespodzianek.

RAK 22.06 – 22.07

W tym tygodniu fortuna będzie dla ciebie łaskawa. Najbliższe dni sprzyjać będą podejmowaniu śmiałych decyzji finansowych. Efekty tego powinny być widoczne bardzo szybko.

LEW 23.07 – 22.08

Przyszły tydzień znakomicie nadaje się do wypoczynku. Najlepiej wśród przyjaciół. Postaraj się też zająć o kondycję fizyczną. Ktoś bliski może cię zmusić do dość poważnego egzaminu.

PANNA 23.08 – 22.09

Możesz obecnie spodziewać się kilku interesujących wydarzeń. Nie musisz jednak spieszyć się z podejmowaniem trudnych decyzji. W pracy zawodowej pewnie niebezpieczeństwa.

WAGA 23.09 – 23.10

Pamiętaj, że drobne rozczarowania znaczą niewiele. Warto spróbować czegoś nowego. Połowa przyszłego tygodnia doskonała na podjęcie ostatecznej decyzji.

SKORPION 24.10 – 22.11

We wszystkich ważnych sprawach licz na siebie. Urozmaiceniem monotony dnia będzie pewna osoba, którą poznasz. Szanse na wielką miłość są duże.

STRZELEC 23.11 – 23.12

Najbliższe dni przeznacz na lekturę. Może to spowodować odkrycie nieznanych dotąd światów. W rodzinie małe nieporozumienie. Oby konsekwencje tego nie były negatywne.

KOZIOROŻEC 24.12 – 20.01

Sprawy, które ostatnio wydawały się nie do załatwienia, okazać się proste i nawet przyjemne. Uważaj z poważniejszymi wydatkami, pora nie jest odpowiednia. W najbliższych dniach możliwość ciekawego spotkania.

DOWCIP POLITYCZNY

■ Na posterunek NKWD wpada zadyszany człowiek i donosi, że Amerykanie skradli mu kozuch.

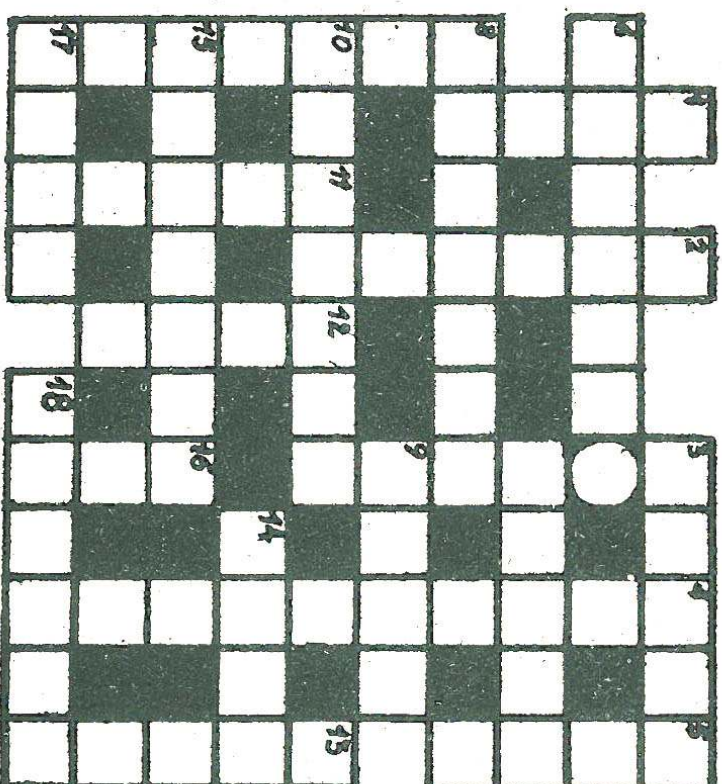
- Jak wyglądali? – pyta oficer.
- Byli w kufalkach i walionkach.
- To nie Amerykanie, durniu! To nasi żołnierze!
- Ja tego nie powiedziałem.

■ ZSRR ogłosił, że III wojnę światową wygrają Stany Zjednoczone.

- Ponieważ radzieckie głowice atomowe są niegroźne dla zdrowia.
- Panie maister! Ruskie w kosmos polecieci!
- Wszystkie?
- Nie jeden.
- To co mi głowę zawracasz!

GRA O MILION

1



RZĘŻNIA



Rozpoczynamy „Grę o milion”. W kilku najbliższych numerach zamieszczamy będziemy krzyżówki, szarady, pytania itp.

W każdym zadaniu ukryta będzie jedna litera. Literę z kolejnych odinków „Gry o milion” utworzą hasło, które wraz z wyciętymi numerami poszczególnych odinków należy przysłać do redakcji. Wśród osób, które nadeślą hasło wraz z wszystkimi numerami odinków, rozlosowany zostanie milion złotych.

W dzisiejszym odinku krzyżówka dla poliglotów. Przechylikowaną literę odnajdziemy na polu oznaczonym kołem.

Zamiast tradycyjnych określeń podaliśmy znaki i wyrazów w pięciu językach: angielskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim i niemieckim. Do diagramu należy wpisać ich polskie odpowiedniki.

POZIOMO:

(3) Wednesday, mercoledì, mercoledì, Mittwoch.
(6) moon, lune, luna, Mond (7) Spark, étincelle, sintilla, chispa.
(8) machine, machine, macchina, maquina, Maschine (9) nerve, nerf, nervio, nervio, Nerv (10) excavator, excavateur, escavatrice, excavadora, Bagger (14) match, match, gara sportiva, partido, Wettspiel. (15) drawing, dessin, disegno, diseno, Zeichnung (17) leg, jamba, gamba, pierna, Bein (18) zone, zone, zona, zona, Zone.

PIONOWO:

(1) mouth, bouche, baccia, boca, Mund (2) judge, juge, giudice, juez, Richter (3) wall, mur, parete, pared, Wand (4) accusation, accusation, acusación, Anklage (5) attack, attaque, assalto, ataque, Angriff (8) macaroni, macaroni, maccharoni, macarrones, Makkaroni (11) statue, statue, statua, estatua, Statue (12) wound, blessure, ferita, herida, Wunde (13) wardrobe, armoire, armadio, armario, Schrank (16) cat, chat, gatto, gato, Katze.

Zdjęcia w numerze: PRZEMYSŁAW WIERZCHOWSKI